

SŁOWO

Wilno, Sobota 18 września 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batoiego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewiczza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena p. ujedynczego nr 15 groszy, Opłata nocutowa 1/2 zł. za rocznym ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-cj 1 3-cj 3) za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawa 40 gr. W n-cj świątecznym oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej

General Władysław Sikorski.

Mało współczesnych potrafiło w równym stopniu wzbudzić tyle zainteresowania, co gen. Wł. Sikorski. Nie wiem, czy wśród naszego ludu. Ale wśród szlachty, wśród inteligencji, wśród polityków miał z pewnością wielu, bardzo wielu zwolenników, administratorów, niemal wyznawców. Rok temu, jakże nieliczni byli ci, którzy mówiąc o dyktatorze (a czegoś o niej zawsze się mówi w Polsce), nie widzieli opromienionego jej grzmiącym blaskiem właśnie gen. Sikorskiego. Znałem tylko jedną wielką damę, która chociaż uważała, że general jest „un charmant homme”, to jednak „un dictateur... non, ça n'est pas pour lui”. I tłumaczyła to jedniemu z naszych ambasadorów, który słuchał, trochę przez ucho, bo co tam takie babskie gadanie, a trochę i z zalem, bo przecie z Sikorskiego byłby taki dobry dyktator.

A jednak, ta piękna pani miała słuszną rację, a nie „czytający w duszach ludów” dyplomata. Nieszczęściem ludzkości jest może to, że dyktatorami zostają niekiedy ci, którzy byliby dobrymi dyktatorami (bo jakże regime może być lepszym od dyktatury mądrego dyktatora?), ale ci, którzy mają warunki charakteru, decyzji, popularności, pozwalające im po dyktaturę sięgnąć. Może być, że Sikorski byłby doskonałym dyktatorem. To pewna, że nim nigdy nie będzie.

Tróchę historii. Gruzien 1922. Pamiętamy to straszne przerażenie, które ogarnęło wszystkich na wieść o zabójstwie Narutowicza. Pamiętamy o ideałach szalonej ulgi na wieść o utworzeniu rządu Sikorskiego. Czyż nie mógł wówczas utrwalić swego stanowiska, zdobyć sobie w oparciu o opinię publiczną stanowiska quasi-dyktatorskiego? Sejm nie usłyszał wówczas „świsła bata”, ujrzał miły inteligentny uśmiech młodego, uprzejmego parlamentarzysty. „Cóż to za uroczy człowiek” pomyśleli nasi „suwereni”, „z nim zawsze będzie można się dogadać”. Karjera parlamentarna gen. Sikorskiego była zapewniona.

Z radością powitał cały Sejm powrót Sikorskiego do władzy w lutym 1924 r. General był zawsze miły, ułkny, uprzejmy. W ówczesnych miodowych miesiącach rządu Grabskiego wywierał wpływ znaczny i pomyślny. W jesieni konjunktury się pogorszyły. Zaczęły się zbierać groźne chmury, z których w rok później uderzyły złośliwe pioruny. Sikorski nie rozumiał, gdzie tkwiło jądro niebezpieczeństwa. Zamiast naciśnąć na Wł. Grabskiego, by go zmusić do oszczędności, przeciwnie sam rozdał budżet, powiększając wydatki wojskowe, myśląc (falszywie) utrwalić w ten sposób swoje stanowisko w wojsku i w kraju. Gdyby p. Wł. Grabski był rozumny finansistą dałby w październiku 1924 r. Sikorskiemu dymisję. Uważam, że hr. Skrzyński nie ponosi żadnej odpowiedzialności za oplakaną politykę finansową p. Grabskiego. Uważam, że gen. Sikorski taką odpowiedzialność nie jest częściowo ponosi. Nie dlatego, by podzielał jego nawskroś błędne i szkodliwe poglądy. Prostu nie rozumiał zagadnień. Nie usłuchał rady udzielonej mu po ustąpieniu z prezydentury Rady Ministrów, by ekonomikę przestudjował. Dziś pewno tego żałuje.

W zimie 1924/5 Grabski niejednokrotnie proponował Sikorskiemu, że zachowa sobie tylko tekę skarbu, odstąpił mu zaś premierostwo. Sikorski się wahał, nam, ślał. Rozumiał, że jego rząd będzie zależał od losów reformy finansowej, której problemów jednak nie rozumiał, bał się ich. W ten sposób związał los swój z Grabskim. Związek brzemienisty w niebezpieczeństwa. Albo Grabski zwycięży, a wówczas Sikorski jest wo-

góle niepotrzebny, albo upadnie, a w takim razie Sikorski będzie musiał obejmować władzę w najgorszych warunkach, i faktycznie i psychologicznie.

Ody złożył się zalamął, Sikorski, o ile chciał odegrać jakąś rolę, powinien był działać natychmiast (Piłsudski odrazu wyczuł moment, wszak pierwszy jego artykuł — o biurze historycznym — ukazał się w 2 tygodnie po spadku złotego, równocześnie związek legionistów powziął we Lwowie pierwsze uchwały zwrocone przeciw ministrowi wojny). Sikorski urządził manewry, jedzie na urlop, wraca i na radzie ministrów klóci się ze Skrzyńskim o Locarno. Marnuje czas, traci sprzymierzeńców w gabinecie. Zbyt powoli przygotowuje sobie grunt w sejmie. Zamiast obalać Grabskiego, czeka aż ten, jak stara, histeryczna baba w przerażeniu pewnego dnia rzuci władzę na ulicę.

Ostatnia chwila. Piłsudski jest w Belwederze. Jego krok jest wyraźnie antykonstytucyjny. Jeśli w Sikorskim jest materiał na dyktatora — to powinien Piłsudskiego aresztować, w razie potrzeby robić sam zamach stanu. Nie, to nie. Przegrał. Ostatecznie przegrał grę o dyktaturę. Niech tylko nie narzeka na Sejm, na Skrzyńskiego i t. d. Można zrobić kogoś ministrem premierem. Dyktaturę zawdzięcza się zawsze tylko sobie.

Po listopadzie 1925 Sikorski powinien był, według mnie, złożyć mundur, o ile chciał być nadal czynnym, jako polityk. General politykiem nie może być, chyba że jest dyktatorem. Nie dyktator w generalskim mundurze, o ile politykuje, jest szkodliwym, obrzydliwym intrygantem. To też cała działalność Sikorskiego za żądą Skrzyńskiego to jedno pasmo oplakanych błędów.

Co dzisiaj? Los Sikorskiego zależy dziś o Piłsudskiego wyłącznie i całkowicie. Natomiast los Piłsudskiego częściowo zależy od tego, jak on załatwi „kwestię Sikorskiego”. Zdaje się, że Piłsudski rozumie: odnosi się on przecie do Sikorskiego zupełnie inaczej niż do Szeptyckiego, J. Hallera i t. d. Tamtych przepędził. Z tym się liczy. Najlepsze — i jedyne — rozwiązanie, to są rozwiązania proste. Albo Piłsudski powinien dojść do przekonania, że Sikorski rozumiał, iż nie ma danych na dyktatora, a z kariery parlamentarnego polityka zrezygnuje, a w takim razie powinien go pozostawić w wojsku, i to nie jako jakiegoś podrzędnego dowódcę korpusu, ale jako szefa sztabu generalnego, wobec tego, że Sikorski jest bezwzględnie pierwszym oficerem. Albo też Piłsudski powinien uznać, że Sikorski nie będzie w stanie, pomimo choćby najlepszych chęci, oprowadzić swój pęd do odegrania roli politycznej, a w takim razie powinien go z wojska natychmiast usunąć i powiedzieć mu: „Panie generalu! Polska straci w Panu zdolnego oficera, ale zato zyska w Panu pierwszorzędny — i zupełnie nieskrapowany — polityka. Chce Pan współpracować ze mną? Chodzi o współpracę, nie przyjaźń. There is no room for friendship at the top”. Tak? Doskonale! W takim razie zrobię wszystko, by Panu ułatwić tę współpracę. Rozumiem, że może być Panu trudno w pierwszej chwili tutaj ze mną pracować? Mam przecie moich „Piłsudczyków” na karku. Ale potrzebuję dobrego amba-

Konferencje Brianda ze Stressemannem.

GENEWA, 17 IX. PAT. Po dzisiejszej konferencji między Briandem a Stressemannem ogłoszony został następujący urzędowy komunikat: Francuski minister spraw zagranicznych Briand i niemiecki minister spraw zagranicznych Stressemann odbyli rozmowę, która miała przebieg jak najbardziej przyjazny. W toku rozmowy obaj ministrowie po kolei zbadali wszystkie kwestie interesujące oba narody oraz poszukali wspólnie środków dyplomatycznych, któreby dopomogły do rozwiązania interesujących Niemcy i Francję kwestii na drodze dyplomatycznej oraz w duchu podpisanych traktatów.

Obaj ministrowie wzajemnie harmonizowali swoje poglądy co do rozwiązania całokształtu spraw. Każdy z nich zastrzegł sobie złożenie sprawozdania o przebiegu rozmowy swoim rządowi. Gdyby poglądy ich zostały przez rządy zainteresowane zaakceptowane, obaj ministrowie podejmą dalszą pracę, aby osiągnąć pożądane rezultaty.

Bezpłodnie po wydaniu ostatecznego komunikatu Briand i Stressemann udzielili wywiadu prasie. Briand oświadczył, iż o ile się chce osiągnąć porozumienie to nie wolno czynić nawet aluzji do tego, co było przedmiotem pertraktacji.

Briand wyraził uznanie dla lojalnego stanowiska Stressemanna obecnie między obu ministrami panuje atmosfera zupełnego wzajemnego zaufania. Briand jest całkowicie zadowolony z przeprowadzonej rozmowy, która jest niewątpliwie pożyteczną dla obu krajów i dla pokoju Stressemann oświadczył, przedstawicielom prasy, iż dzisiejsze narady miały na celu wzmożenie pokoju Europy, której ośrodkiem są stosunki francusko-niemieckie. Usiłowano dojść do porozumienia we wszystkich tych punktach które dotychczas stały na przeszkodzie zbliżeniu obu krajów.

Sejm i Rząd.

Powrót mln. Młodzianowski. Minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski powraca z urlopu z końcem bieżącego tygodnia.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza. WARSZAWA, 17 IX. PAT. Na podstawie art 1 i 2 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. w przedmiocie uprawnień ministra pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. Ust. Nr 71 § 686), minister pracy i opieki społecznej rozp. z dnia 17 sierpnia 1926 roku powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą do ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w pow. Augustowski na rok 1926 i 1927 oraz rozporządzeniem tegoż dnia powołał nadzwyczajną komisję rozjemczą do ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych w powiatach: Kobryńskim i Pruzzańskim na rok 1926—1927.

Narada u stóp Jura.

GENEWA, 17—IX Pat. Briand i Stressemann opuścili Genewę dziś w południe. — Obaj mężowie stanu mają przejechać granicę francusko-szwajcarską w samych celach udania się do miejscowości położonej u stóp gór Jura. Odbyć oni tam mają ważne narady w sprawie wielu zagadnień, interesujących Francję i Niemcy. W związku z wejściem w życie układów locarneskich są w nowym stadium znane problemy okupacji Nadrenji, działalność wojskowej komisji kontrolnej w Niemczech oraz szereg ważnych zagadnień gospodarczych.

Zaprzeczenie poselstwa włoskiego.

WARSZAWA, 17. IX. PAT. Poselstwo włoskie zaprzecza jaknajbardziej stanowczo pogłoski, które się ukazały w kilku dziennikach polskich w sprawie rzekomego nowego zamachu na Mussoliniego. Różne wiadomości o rzekomych zaburzeniach, które miały wydarzyć się w Tryescie są pozbawione wszelkiej podstawy. W czasie manifestacji w tem mieście wypadło 40 zabitych i wielu rannych, w tym młody faszysta. Pogrzeb nieśczęśliwej ofiary już się odbył. W Tryescie i na całym terytorjum królestwa włoskiego panuje zupełny spokój.

Min Stressemann pojedzie do Paryża.

GENEWA, 17—IX Pat. W kołach niemieckich sądzi, iż minister Stressemann uda się wkrótce na zaproszenie Brianda do Paryża celem kontynuowania rozpoczętych w Genewie rozmów.

Pierwszy niemiecki sprawozdawca.

GENEWA, 17—IX Pat. Posł socjalistyczny do parlamentu Rzeszy Breitscheid wystąpi na Zgromadzeniu, jako pierwszy niemiecki sprawozdawca i zreferuje sprawę rozmieszczenia uchodźców rosyjskich, armenkich i innych.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 17 IX. PAT. Rada Ministrów na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła projekt zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustaleniu wynagrodzenia za grunta wywłaszczone na rzecz przebudowy węzła kolejowego warszawskiego, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o żądaniu stawek opłat stemplowych od spadków i podatków gieldowego. Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o sposobie lokowania kapitału, przez osoby prawnopubliczne fundacji i osoby nie własnowolne, oraz o sposobie lokowania kaucji ołożono do uzgodnienia z ministrem pracy. Rada Ministrów przyjęła następnie wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie zmiany komisji granicznej polsko-rumuńskiej.

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra reform rolnych, dotyczące powołania delegata Ministerstwa Reform Rolnych do spraw administracji lasów państwowych. Jest to jedno z sensacyjnych dążeń rządu zmierzające do uporządkowania i postawienia na odpowiedniej stopie lasów państwowych.

Już się rozjeżdżają.

GENEWA 17 IX. PAT. Briand opuścił dzisiaj Genewę udając się do Paryża.

Prasa francuska o wynikach wyborów.

PARYZ, 17 IX PAT. Prasa poranna z żywym zadowoleniem omawia wyniki wyborów do Rady Ligi Narodów, podkreślając jako charakterystyczną cechę wczorajszego głosowania generalny sukces Polski, która jak stwierdza „Matin” zastąpiła sobie na to swoją pokojową i zdrową polityką.

Diennik zwraca uwagę na to, że Francja znalazła w Radzie Ligi Narodów większość tych państw, które niejednokrotnie i spontanicznie wyraziły swą sympatię dla niej.

«Petit Parisien» zauważa, że w Radzie Ligi Narodów zasiada obecnie siedem państw, które podpisały traktat locarneski. Zdaniem tego pisma większa ilość głosów oddana za Polskę jest publicznym uświadczeniem polityki locarneskiej. Wszystkie dzienniki sławią Brianda, który osiągnął zamierzony cel nie narażając się nikomu.

Wedle „L'Oeuvre” niemożliwością jest utrzymać, że traktat locarneski, który wszedł w życie w chwili wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oznacza, zrzeczenie się praw Francji w Nadrenji lub koniec jej wschodnich sojuszy.

«Excelsior» uważa, iż ewakuacja Nadrenji byłaby ofiarą, którą rząd francuski mógłby ponieść dopiero po dłuższej dodatniej próbie pokojowości ze strony Niemiec.

Oświadczenie Benesa,

PRAGA, 17 IX PAT. Dr. Benesz oświadczył korespondentowi «Prager Presse», iż ponowu wybór Czechosłowacji do Rady Ligi Narodów jest dowodem niezwykłego uznania dla Czechosłowacji, która już po raz czwarty wchodzi do Rady Ligi. Dr. Benesz zapewnił, iż Czechosłowacja potrafi ocenić to uznanie. «Prager Presse» dopatruje się w wyborze tym wyjątkowego uznania dla Benesa i jego polityki zagranicznej. Dziennik zauważa, iż forum międzynarodowe dało Benesowi odszkodowanie za stałe napaści w kraju. «Narodni Listy» zauważają iż Czechosłowacja została wybrana jedynie dwoma głosami większości, mimo to dziennik wita ten wybór, zwłaszcza w chwili, kiedy w Radzie zasiadają Polska i Rumunia. Berneńskie «Narodni Listy» podkreślają fakt, iż trzy zaprzyśnione państwa, Polska, Rumunia i Czechosłowacja zostały wybrane do Rady Ligi Narodów, przyczem Polska na trzy lata, podczas gdy kandydat Niemiec Holandia tylko na dwa lata. Socjalno-demokratyczne «Pravo Ludu» pisze, iż Mała Ententa ze szczególną radością przyjęła fakt wyboru Polski ołbrzymią większością głosów, dopatrując się w tem uznania dla polityki polskiej Małej Ententy.

Niedomagania korekty.

Przed kilkoma tygodniami korektor Słowa wyjechał na dwumiesięczny urlop i pomimo dwukrotnej zmiany jego zastępcy korekta Słowa wykazuje liczne i dotkliwie dla współpracowników niedomagania jak to przekraczanie wyrazów, opuszczanie wyrazów i zdań, wreszcie błędy ortograficzne. Tak w jednym z artykułów wstępnych wyraz „chodzi” został przekreślony i ukazał się jako nieortograficzne „chula”. We wczorajszym artykule wstępnym w ucieśnieniu „trzykami” należało się domyslać „czcionkami”.

Konflikt Francusko-Włoski.

Faszyści włoscy przeciwko Francji.

RZYM, 17 IX. PAT. W dniu wczorajszym grupa faszystów wtargnęła do jednego ze sklepów i zerwała flagę francuską. Rząd włoski polecił odpowiednim władzom przeprowadzić śledztwo i podjąć energiczne zarządzenia w tej sprawie.

PARYZ 17 X PAT. Metin donosi, iż rząd szwajcarski polecił swemu przedstawicielowi w Rzymie zwrócić uwagę rządu włoskiego na niebezpieczne następstwa wrogiej cudzoziemcom kampanji, prowadzonej we Włoszech dla stosunków dobrego sąsiedztwa między obu krajami.

Koncentracja wojsk francuskich na granicy.

WIENI, 17 IX. PAT. „Neus freie Press” donosi z Paryża, jakoby rząd francuski przedsięwziął w tych dniach koncentrację wojsk na granicy włoskiej i zarządził ostrą kontrolę ruchu granicznego. Na francuskim terytorjum Alp ma być skupionych 6 dywizji. Twierdzą graniczne zostały również w ostatnich dniach wzmocnione. Francja nie ma żadnych zamiarów agresywnych, a celem zarządzeń tych jest zabezpieczenie się przeciwko jakimkolwiek niespodziankom ze strony Włoch.

Spieszcie! Ostatnie dni **Wyprzedaż za 1/2 ceny** wysortowanych towarów. obuwia, konfekcji, galanterji w **D.-H. W. Nowieki** WILNO, Wielka 30, tel. 908. Otrzymało na sezon jesienny modne swetry damskie, męskie i dzieci. Bielizna Jegiera. Szkolne fartuszki, dzieci. obuwie. Pantofle rannne ciepłe rekawiczki i pończochy. parasolle i in. towary.

E. Mieszkowski Mickiewicza 22
KAPELUSZE od zł. 12 Czapki UCZNiowskie, Szok. państw. śr. I O.O. Jezuitów.
 Lekarz - dentysta **Ch. Krasnosielski** ul. WIELKA 21

LIST DO REDAKCJI.

Otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach jego poczynnego pisma poniższej charakterystyki, napisanej na kilka tygodni przed incydentami, jakie miały miejsce pomiędzy mną a Ambasadą naszą w Paryżu. Są w Polsce ludzie, którzy to zaświadcza, bo czytali tę charakterystykę już trzy miesiące temu. Myślę jednak, że warto ją dziś podać do wiadomości publicznej.

Żyliśmy dotychczas w domu przestronnym, na liczną rodzinę zakrojonym, ale piec w tym domu zle „ciągnął”, czad się z paleniska wydobywał... Wypadki majowe, a raczej ich polityczne skutki, sprawiły, że atmosfera się oczyszcza, bo otwarto szeroko okna domu. Ale to nie wystarczy. Trzeba jeszcze gruntownie przebudować piec i netykły to głównie, ale także też w oficynach zagranicznych.

Mówmy jaśniej Zaraz pozwyćskim przewrocie Marsz. Piłsudskiego prasa lewicowa wszczęła kampanię za „przewietrzeniem” naszych zagranicznych placówek, zaczynając od najważniejszych. Zdania te nie zawsze tylko instynktowno państwotwórczym były dyktowane. W kampanii było dużo požądania „gestów symbolicznych”, był posmak partyjnych porachunków.

Każdy rząd pragnący w tej dziedzinie przeprowadzić istotne zmiany na lepsze musi odrzucić wszelkie rozumowanie „à priori”, wszelkie doktrynerstwo partyjne, a stanąć na mocnym gruncie rzeczowych kwalifikacji.

Na tym gruncie stoimy. Przyjrzyjmy się teraz naszej paryskiej Ambasadzie, tej najważniejszej placówce naszej zagranicy, albowiem Paryż—to dla polityki zagranicznej polskiej netykła stolica naszej głównej sojusznicy, ale także ośrodek, w którym krążą wszystkie prądy polityki europejskiej, to pierwszorzędną punkt obserwacyjny i źródło informacji.

Na czele paryskiej Ambasady stoi p. Alfred Chłapowski.

P. Chłapowski przybył do Paryża wiosną 1924 roku na miejsce Maurizioego hr. Zamojskiego, powołanego na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Dnia 4 kwietnia wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi Millerandowi. Kiedy Rząd francuski zgodził się na to, aby oba kraje reprezentowane były u siebie przez Ambasady, p. Chłapowski został naszym w Paryżu Ambasadorem i dnia 3 grudnia 1924 roku wręczył swe nowe listy uwierzytelniające Prezydentowi Daumergue'owi.

Czego Państwo wymaga od szefa placówki zagranicznej?

1) Pod względem politycznym: zby się orjentował w tem co słyszy i co widzi, ściśle o wszystkim centralnie informując—to jest jego rola bierna; następnie, aby wypadki przewidywał i starał się nie oddziaływać—to jest jego rola czynna; 2) Pod względem reprezentacyjnym: aby był godnym przedstawicielem majestatu Rzeczypospolitej i aby Ambasadą promieniowała towarzysko; 3) Pod względem propagandowym: aby dbał skutecznie o informację o swoim kraju w prasie i w kołach politycznych kraju gdzie urzęduje.

Czy p. Chłapowski wymogom tym zadośćczyni? Gdyby nam kazano odpowiedzieć w kilku słowach, rzeklibyśmy:

— Politycznie — absolutnie nie, reprezentacyjnie — raczej tak, propagandowo — nie.

Ale, jak każde uogólnienie, nie byłoby to ściśle. Musimy więc odpowiedzieć szerzej.

Pod względem politycznym p. Chłapowski nie jest w Paryżu właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Jego horyzont polityczny szeroki i trudny. Przeszedł do Paryża bez żadnej przeszłości dyplomatycznej. Nie jest to zarzut

O naszych sprawach.

Pokłosie prasowe.

Wczorajszy Dziennik Wileński został skonfiskowany za artykuł „W parze z Kolumbią”. Prokurator konfiskaty nie zatwierdził. Kolportaż dziennika odbywał się zupełnie jawnie na ulicach. Chłopcy wołali „skonfiskowany numer Dziennika”. Jednym słowem komisariat rządowy zupełnie niepotrzebnie przyczynił się do czynienia reklamy Dziennika, co było tembardziej niepotrzebne, gdyż art. p. J. O za który skonfiskowano „Dziennik” niczem się nie różnił od innych artykułów tego „publicysty obozu narodowego”.

Natomiast skonfiskowaną nie została Gaz Warsz Por. Jakkolwiek na pierwszej stronie umieszcza insynuacje godzące w dobro państwa polskiego. Były to insynuacje usiłujące podważyć zaufanie zagranicy do państwa polskiego przez lansowanie i sugerowanie świadomie kłamliwe wiadomości, że władze polskie gotują się do „zbrojenia na Litwie”. Nie rozumiemy jak społeczeństwo chłubiące się patriotyzmem może tolerować podobne nieczną i szkodliwą robotę prasową.

Ocena przyjęcia Polski wypadła różnie. Fakt, że dyplomacja polska odniosła właściwie triumf, bo osiągnęła w Genewie to, o co jej chodziło, różnie jest oceniony.

W Nowym Kurjerze Polskim znajdujemy taki entrefilet:

W szeregu piśmie niemieckich zarówno w Odańsku, jak i Berlinie, ukazały się wzmianki o rzekomym rozdzieniu pomiędzy Premierem a ministrem spraw wojskowych na tle budżetu wojskowego, grożącym, podobno nawet rozłamem w rządzie.

Po kilku kwalifikacjach i naganach tej wiadomości, kończy pismo półurzędowe:

Jedynie z obowiązku dziennikarskiego notujemy te smieszne pogłoski, — podkreślając, że wszelkie podchwytliwe w prasie krajowej rzekomego konfliktu byłoby już napawaniem robotą par le roi de Prusse.

Więc niema rozdziewieków pomiędzy marsz. Piłsudskim, a p. Bartlem.

W prasie warszawskiej, niestety także półurzędowej trwają nadal delikatne sugestje broniące parlamentarizmu. Tak wiele przypomina dopytanie Poincaré, który powiedział kiedyś: „Gdy p. Lloyd George kichnie wszyscy mówią, że cała Anglja jest zakatarzona”. Nie chcemy się tu wdawać w dyskusję nad katarem Anglii, lecz owe metodyczne choć dyskretnie filtrowane obrony parlamentarizmu przez prasę bliską rządowi jest dla nas objawem bardzo smutnym i niepokojącym.

Ma organizacja ta jest złe, nieskoordynowana, pełna urzędniczej rutyny i chorująca chronicznie na brak inicjatywy. Trzeba było także pozmienić pewnych ludzi. Ale p. Chłapowski w takich rzaczach stosuje zawsze taktykę najmniejszego oporu. Nie zna się przytem na ludziach, bo na stanowisku kierowniczym jest wielką wadą. Gdy go raz przestrzegano przed pewnym „chodzikiem”, który go naciągał na subwencję, p. Chłapowski odparł: — Panie, to przecież taki miły człowiek...

Nasza propaganda we Francji — to temat rozległy i żalony. Trzeba by jej poświęcić osobne studjum. Inny cel ma list niniejszy. Publicysta do bro Państwa mający na względzie powinien się wystrzegać netykły atakowania ludzi z powodów osobistych, ale również i zamierzania prawdy o kimś dlatego, że się nie nie ma przeciwko niemu osobie.

Zadnych porachunków z p. Chłapowskim nie zatławiam. Przeciwnie wdzięczny jestem p. Chłapowskiemu za to, że przez swój brak taktu pozwolił mi odnieść ostatnio duży sukces taktyczny. Bóg ostatecznie lepiej mieć za przeciwnika p. Chłapowskiego niż jakiegś tam kreatory z kolonii polskiej w Paryżu.

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy szacunku i poważania. Kazimierz Smogorzewski.

Zasady przyjaźni włosko-rumuńskiej.

RZYM, 17. IX. Pat. Włosko rumuński traktat przyjaźni i współpracy głosi, iż obaj królowie w dążeniu do zacieśnienia więzów przyjaźni między oboma krajami, pragnąc zapewnić pokój ogólny i bezpieczeństwo narodów oraz stabilizację polityczną, niezbędną do podniesienia narodów i gospodarstw Europy, międzynarodowego porządku prawnopolitycznego, chcąc udzielić dwóm narodom dodatkowych gwarancji w ramach paktu Ligi Narodów oraz przejmując się zasadami wyrażonymi w traktatach locarneskich porozumeli się co do 1) aby udzielić sobie wzajemnego poparcia i wzajemnych środków współdziałania celem podtrzymania ładu międzynarodowego oraz zapewnienia poszanowania i uznania zobowiązań, wyrażonych w traktatach, których są sygnatarjuszami, 2) na wypadek powikłań międzynarodowych oraz jeżeli jedna z wysokiich układających się stron ustali, iż ich wspólne interesy są lub mogą być zagrożone państwa zobowiązują się naradzić się nad zarządzeniami, jakie należy wydać dla ich ochrony, 3) na wypadek, gdyby bezpieczeństwo oraz interesy jednej z układających się stron były zagrożone na skutek gwałtownego najeźdu z zewnątrz, druga strona zobowiązuje się udzielić jej przyrzeczonego współdziałania, poparcia politycznego i dyplomatycznego, celem przyczynienia się do usunięcia zewnętrznej przyczyny tej groźby, 4) wysokie strony zobowiązują się przedstawić sądowi rozjemczemu wszelkie sprawy, któreby mogły je poróżnić i które nie mogłyby być rozstrzygnięte na drodze dyplomatycznej. 5) traktat zawarły zostaje na przebieg 5 ciu lat. Do paktu dodany zostaje protokół przewidujący utworzenie komisji mieszanej dla zastanowienia się nad praktycznymi środkami silniejszego zacieśnienia włosko-rumuńskiej więzów gospodarczych.

W Hiszpanji nie uspokoiło się jeszcze.

LONDYN, 17IX PAT. „Daily Express” donosi, że mimo poskromienia buntu artylerzystów wrzenie w armji hiszpańskiej trwa nadal, tak, iż należą oczekiwać nowego ruchu rewolucyjnego wśród wojsk. Ponieważ okazał się zbyt ustepliwy wobec Primo de Rvery prezo, nowy ruch, jak podaje „Daily Express” zmierza do usunięcia króla Alfonsa i zastąpienia go przez jego trzeciego syna.

Rokowania Węgrów z Jugosławją.

BUDAPESZT, 17IX PAT. Według doniesień z Genewy między Jugosławją a Węgrami toczą się rokowania w sprawie zawarcia niektórych technicznych umów, które umożliwiłyby obu państwom podpisanie paktu gwarancyjnego w sprawie Locarna.

B. poseł Birk osiadł na roli.

Estońskie pismo „Waba Mewa”, w dalszym ciągu podaje szczegóły losu zdradzieckiego dyplomaty. Komisariat Ludowy Rolnictwa, zgodził się na udzielenie Birkowi działki ziemi w jednej z gubernji rosyjskich. Poseł Birk udał się na miejsce swego przyszłego stałego zamieszkania i rozpoczął pracę na roli.

Spisek monarchistyczny na Ukrainie.

LONDYN, 17IX PAT. Evening Standard donosi, iż na Ukrainie wykryto spisek monarchistyczny. Aresztowano wiele osób.

Nieudany zamach.

TOKIO, 17IX PAT. Podczas śniadania wydane przez ambasadora angielskiego na cześć s.wedzkiego następcy tronu nieznaną Japonczyk rzucił przez otwarte okno sztyletem w następczynię tronu. Syn ambasadora podbiegł, aby ją zastąpić. Sztylet uderzył w jego metalową papierosnicę. Sprawcy zamachu nie udało się ująć.

Flota francuska w porcie gdyńskim.

WARSZAWA, 17IX PAT. Dnia 14 września o godz. 7 min. 42 przybył do Gdyni dowódca francuskiej floty kpt. Ruffi de Poufevez w towarzystwie oficerów francuskich, którzy byli zaproszeni do Warszawy przez ministra spraw wojskowych. O godz. 9 m. 42 przybył do Gdyni ambasador francuski Laroche z rodziną, oraz szef misji francuskiej wojskowej w Polsce gen. Charpy w celu odwiedzenia frot francuskiej. Ambasador wraz z oficerami odjechali na kontrotopedowiec „Jaguara”. Sereg oficerów polskich zostało zaproszonych na śniadanie na kontrotopedowiec francuski, wieczorem odbył się w salonach kasyna gdyńskiego bal.

15 września ambasador francuski z rodziną udał się do Gdańska celem zwiedzenia miasta. O godz. 11 min. 30 dowódca floty polskiej kpt. Ulrug udekorował orderami polskimi w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej kilku oficerów francuskich. O godz. 16 ej odbyło się przyjęcie na torpedowcu „Jaguara”, o godz. 20 ej ambasador francuski wraz z rodziną i gen. Charpy odjechali do Warszawy, zegnani na dworcu przez kpt. Ulruga. Z dnia 17 o godz. 7 rano eskadra francuska składająca się z dwóch kontrotopedowców opuścił port gdyński celem udania się do Kopenhagi.

Wizyta min. Raczyńskiego w Warszawie.

WIEDEN, 17, X PAT. Dziś o godz. 11 m. 15 przyjechał do Wiednia minister rolnictwa i D. P. Raczyński z towarzyszącymi mu: b. ministrem Koczyńskim, pp. Pawlikowskim i Królikowskim, którzy zostali powitani na dworcu przez austriackiego ministra rolnictwa Thaler'a i w imieniu kanclerza Ramecka przez radcę legacyjnego Haasa. Goście zamieszkali w hotelu „Imperial”. Po południu byli podejmowani przez Prezydenta Republiki dr. Heinischa, następnie odbyli konferencję z przedstawicielami austriackich ster gospodarczych. Prezydent Rzeczypospolitej austriackiej Heinisch przyjął dziś polskiego ministra rolnictwa i D. P. Raczyńskiego wraz z towarzyszącymi mu osobami. Po przyjęciu odbyło się śniadanie, w którym wzięli udział prócz delegacji polskiej kanclerz Ramek, b. kanclerz Schober, minister rolnictwa Thaler, poseł polski Wierusz. Kowalski i radca legacyjny Romer.

Gymnastyczne Koszulki, Spodenki, Pantalofe, Szarawary po cenach konkurencyjnych nabywać można w domu sportowym Ch. Dinces Wilno, Wielka 15.

Nowe rewelacje o bandzie szpiegowskiej.

Policia polityczna, łącznie z władzami sądownymi prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledstwo w sprawie bandy szpiegowskiej.

Organizator Jacejek.

Sledstwo prowadzone przez policję polityczną i władze sądowne zostało zwrócone także i w kierunku wyśledzenia kontaktów Syczewskiego z podejrzanymi osobnikami. Dowiedziano się, że Syczewski na terenie dyrekcji kolejowej starał się usilnie zorganizować jacejek komunistyczną używając do tego niższych funkcjonariuszy kolejowych. Wedliód planu jacejki kolejowe miały być organizowane w każdym oddziale i każdym Depocie — na każdej niemałej stacji. Struktura jacejki kolejowej nie odbiegała zasadniczo od zwykłej jacejki — komunistycznej czy robotniczej. Zadaniem takiej jacejki było dwośc kierownikom o wszystkich poczynaniach władz państwowych — zmlerzających w kierunku wstępowania za przeprowadzenia robót, remontów i t.p. Niezależnie od tego ostatekowi jacejki mieli za zadanie przeprowadzanie od czasu do czasu aktów sabotażowych — jak niszczenie pewnych części urządzeń i t. p. co Skarb państwa narażałoby na pewne straty. Jakie roszczenia przyleżała akcja Syczewskiego w tym kierunku wykazał dalsze śledstwo. W tym samym czasie w związku z tym aresztowano niejakiego p. K. w wydziale rachy na stacji Białystok polskiej.

Jakie zadania wykonywał Syczewski

Podczas rewizji w mieszkaniu Syczewskiego znaleziono między innymi syczowaną kartę, s której odczytano następujące zadanie: «Kr. 100.—sprawdzić osasto sę następnie jest jednym z zalań, jak e otrzymał było podane możliwości przewozowej stacji narazanczyzna: jak Stołpowski, Molodczan i t. p. To odnosiło się do Król-wszczyzny. Według danych ofiejalnych Król-wszczyzna mogła przetranszować i wyeksportować 10 pociągów. Podczas przepisywania na materiale, który został sprzedany polszewikom pomysłowy został przysyłać Syczewski listy 100. Kawo mo ma więc jeszcze ras sprawdzić, czy żądał jednak nadesłać odpowiedź nie zo stałyco wstwierdzonym, gdyż materiały przychowywane obecnie nie zawierają żadnych w tym kierunku wyjaśnień.

Syczewski — jak dotychczas, przynajmniej do winy i dajc badającym go rewelacyjnie zeznania, które umożliwiają szybką likwidację organizacji.

Jak się ostatnio dowiadujemy aresztowania odbywają się obecnie w województwach sąsiednich dotąd prowadzą nicy szpiegowskiej akcji.

Dochodzenia w Dyrek. K. P.

Od trzech dni trwają w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej dochodzenia, prowadzone w dwóch kierunkach i przez dwie władze. Przedstawiciele Urzędu prokuratorckiego badają urzędników s ktorými się Syczewski stykał i prowadzi śledztwo, w dalsze mobilizacyjnym wydziale eksploatacyjnym, celem zorientowania się w materiale, który przechodził przez ręce Syczewskiego, jako prowadzącego dziennik podarzy i ekspedycję najbardziej tajnych aktów i planów.

Niezależnie od tego Wileńska Dyrekcja w swem zakresie prowadzi dochodzenie przeciwko bezpośrednim przełożonym Syczewskiego. Jak wypadnie śledztwo — nie można przesądzać — w każdym razie spodziewać się należy, że ten ważny dział w Dyrekcji winien być obdany przez najbardziej wyprobowanych i uczciwych urzędników, ktorzyby mieli możliwość uprzejmie pokusom dczszu listy i dotarć do pływających obficie z Rosji Sowieckiej.

Głos monarchisty TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I GOSPODARCZY wychodzi w Warszawie Adres redakcji: Warszawa, Wiejska 11. Konto osokowe 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2 Cena pojedynczego numeru groszy 20 Do nabycia w kioskach „Ruch”

Odorono Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernemu poceniu się. Ządać wszędzie. W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Czy JESTES CZŁONKIEM L. G. P. P.

PANEUROPA.

Europal O ungeheures Schlichtfeld [ohne gleichen, Auf dem noch sterbende die [Fauste ballen, Und Pliohe fallen, O Völkerfriedhof von Millonen [Leichen! Stegfried von Vegesach w ostatnim zeszycie czasopisma „Pan-europa” wydawanego w Wiedniu przez hr. Coudenhove-Kalergis

Znany polityk grecki, netykły zawolany dyplomata lecz i wybitny uczoney w zakresie prawa międzynarodowego, były poseł grecki w Paryżu i delegat Grecji do Ligi Narodów, p. N. Politis pisze (w „Neue Freie Press” z dnia 18 lipca rb.) tak: Idea Stanów Zjednoczonych Europy jest już od dawna w kursie na terenie spekulacji filozoficznych; dopiero atoli przed kilku laty, osobliwie po wojnie, ściśle jeszcze po konferencji w Locarno wyniesiono ją na forum debatów politycznych. (Tu wtrącamy, że najenergiczniejszym dziś propagatorem tej idei jest, zamieszkały stale w Wiedniu hr. Coudenhove Kalergis, a nie od rzechy też wymienił jednym lchem choćby tylko na-

zwiska Kuczyńskiego i Rudolfa Goldscheida).

Jeden z twórców paktu Locarneskiego wyraził się tylko z odrobina przesady, że w Locarno—urodziły się Stany Zjednoczone Europy.

Oto upłynęło od wojny sześć lat. Czy idea, o której mowa, posunęła się w ciągu tego czasu i o ile mia-nowicie? A w przyszłości co świta? P. Politis przebiega w obszernym rektospektywnym rzucie oka na wszystkie fazy — sprawy.

Pakt Locarneskii wypłynął z potrzeby państw Europejskich zabezpieczenia siebie na wypadek agresji bez przyczyny, bez danego do niej powodu. Czy to bezpieczeństwo, czy też gwarancje daje art. 16-ty statutu Ligi Narodów? Nie. Nie daje. Powiedziano tam, że Liga Narodów proponuje... lecz do czynu bynajmniej nie obowiązują. Kiedyż i jak ma nastąpić militarna pomoc Ligi w razie zaciepienia — bez powodu — któregokolwiek z jej członków? Z szukania odpowiedzi na to niepokojące pytanie wpłynął w 1919-ym pierwszy projekt zawarcia traktatu wzajemnego bezpieczeństwa między Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Szukano wytrwale zbawczej formuły. Zaproponował ją w

1922 ówczesny kanclerz niemiecki Cuno. Odrzucił formułę niemiecką Poincaré. Nastąpiły zjazdy w Cannes, w Genul... Nie stało się zadość radom i projektom konserwatystów angielskich z racji przyjsia do władzy w 1922 gim Labour Party. Protokół Genewski z 1924-go upadł z racji — powrotu do władzy konserwatystów angielskich. Lecz idea była mocna. Przetrawła do Locarna i — w Locarnie zatrumfowała.

Atoli art. 16-ty pozostawał wiele, wiele wątpliwości... Tak np. nie precyzuje on bynajmniej jak daleko ma sięgać zbrojna interwencja państw, nie określa wcale jak, w jaki sposób ta interwencja ma się stać. Lecz art. 16 ty ustalił podstawową, obowiązującą zasadę, że państwa, które pakt Locarneskii podpisały muszą interwenjować Wypłynął na widownię wniosek Paul Boncourta. Projekt omija szczęśliwie szkopół jedynomyślności; op ewa on, że wystarczy większość głosów, oraz, że w razie katastrofy zaatakowania bez powodu jednego państwa przez drugie, ma Rada Ligi Narodów zebrać się w ciągu 48 godzin, żądając zawieszenia broni a w razie nieusłuchania przystąpić do — akcji. Dlatego też proponował Paul — Boncourt aby Liga

Narodów przy pomocy generalnych reprezentowców wszystkich należących do Ligi państw, wypracowała plany zbrojnej interwencji na każdy hipotetyczny wypadek.

Po za państwami, które pakt Locarneskii obowiązuje utworzyły się poszczególne grupy. Oto np. Mala Entente; dalej mamy już grupę Skandynawską; istnieje od zjazdu w Warszawie w 1922 gim i podpisania uchwał lamtejszej konferencji, grupa państw Bałtyckich. Rozpoczęło się na dobre: grupowanie się regionalne.

Są widoki, że może zorganizować się grupa bałkańska. P. Benesz oświadczył z trybuny praskiego parlamentu, że Mala ententa gotowa jest zawrzeć umowę z Węgrami. Węgry propozycję wprawdzie odrzuciły, lecz mówi się już dziś głośno o możliwości zawarcia jakiegoś paktu „locarneskiego” — nad Dunajem. Do tej grupy nadnajuńskiej należałyby: Austria, Węgry i Mala Ententa.

Grecki dyplomata stwierdza, że w chwili obecnej jest w Europie 27 państw. Wyobraźmy teraz sobie, że tych 27 państw stanowiąby 27 Stanów. Wyobraźmy sobie dalej parlament, przedstawicielstwo, ekspozytury owych 27 Stanów. Trzech delegatów musiałoby w owym parlamencie

reprezentować każdy stan. Ośmdzieści i jeden delegat zasiadałby w paneuropejskim parlamencie.

A... Liga Narodów? Czyliżby już wówczas była — niepotrzebna? Nie — odpowiada p. Politis. Mogłaby sobie spokojnie istnieć. Pracowałaby paralelnie z parlamentem Paneuropym.

Na samym schyłku tegorocznego lata ukazała się w Berlinie książka nieduża lecz w treść obfita zaytułowana „Die Vereinigten Staaten von Europa”. Napisał ją po niemiecku Rosjanin, niejaki p. W. Woytinsky, stale w Niemczech przebywający.

P. Woytinsky operuje cyframi, dowodzącami niezbicie, że Europa jest w najfatalniejszej sytuacji ekonomicznej. Cztery lata morderczej wojny dewastującej wszystko, na ładzie, na wodzie i w powietrzu pozostawiła po sobie głębokie ślady. Zrójnowanie kompletne przeciwnika, unicestwienie go — oto co przez cztery lata było jedynym celem całej organizacji gospodarczej państw, całej pracy umysłowej, wszelkiej techniki. Po tych czterech latach szaleństwa nastąpiły lata cale kryzysu — niebywałego dziejach świata. Dwanaście lat co trójmiesiątów w owym parlamencie

przeżyła Europa. W siedm lat po ustaniu wojny jeszcze produkcja zboża w Europie nie dosięgła produkcji z roku 1913-go.

„Wojna wszechświatowa — wyraża się p. Woytinsky — złożyła z tronu Europę. Sukcesję po niej objęła Ameryka”.

Dalej autor udowadnia, że bynajmniej nie na kolosalnych wydatkach i długach wojennych Europy utoczyły się Stany Zjednoczone. Nawet jeżeli wojny żadnej wcale nie było musiałaby one dościsnąć do trzeciego kolosalnego dobrobytu. Takież dobrobyt byłby udziałem Europy — jeśli by nie wojna Europa by też w 1926-ym tak prosperowała jak Ameryka — gdyby nie „wypadki” lat 1914—1918.

Lecz i dziś jeszcze nie ma straconego. Byłoby tylko Europa raz przeciw otarła się na siebie formalny Kriegswahnstinn, który ją pcha do ostatecznej ruiny. Dziś jeszcze może stanąć Europa do współzawodnictwa z Ameryką. Dziś jeszcze Jeszcze czas!

Więc cóż robić? Co począć? Trzeba — powiada p. Woytinsky — aby obryzmie przyrodzone bogactwa, które posiada Europa, aby jej wspaniałe gleby urodzajne, aby jej niezmiernie lasy tudzież skarby mł-

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Projekt ustawy przemysłowej.

Dnia 14 września r. b. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra przemysłu i handlu in. E. Kwiatkowskiego i przy współudziale delegatów 40 organizacji gospodarczych konferencja w sprawie zmian w rządowym projekcie ogólnego państwowego ustawy przemysłowej, która ma być wydana w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan minister w duktach przemówieniu zaznaczył, że wydanie ustawy przemysłowej wysuwa się na pierwszy plan poczynając od kierunku ukształtowania życia gospodarczego, ustawa ta bowiem nakazuje obowiązywać dotychczas na ziemiach Polski różnorodne ustawy i postanowienia przemysłowe, a tem samem usunie w interesie państwa i społeczeństwa anomalie utrudniające rozwój przemysłu i handlu.

Po zreferowaniu zmian w projekcie ustawy przez p. dyr. Dobieckiego, obrady toczyły się głównie dookoła trzech zasadniczych kwestji obok których projekt, a mianowicie: 1) formalności związanych z wydawaniem pozwoleń na zakłady przemysłowe, 2) dowodu udziolenia do wykonywania rzemiosła, 3) przemysłowej czy wolnej organizacji cechów.

Zebrań nie ujawniło zgodnych poglądów sfer gospodarczych co do poszczególnych rzęd projektu ustawy, przeto p. minister podkreślił konieczność wydania powyższej ustawy w jaknajkrótszym czasie, zapowiedział zdecydowanie kwestji spornych w ustawie przez czynniki rządowe, biorące pełną odpowiedzialność z odnośno rozporządzenie i zaznaczył, że projekt będzie przedstawiony radzie prawniczej do opinii przed wniesieniem go na radę ministrów.

Projekt ustawy w redakcji przedstawionej przez ministerstwo przemysłu i handlu radzie ministrów będzie rozszlany również zainteresowanym organizacjom gospodarczym.

Wnioski ustawodawcze w dziedzinie skarbowej.

Ministerstwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia o lokacie kapitałów przez instytucje prawa publicznego i osoby niewłaścicielskie, oraz projekt rozporządzenia o rozbudowie miasta.

Poza tem na ukończeniu jest opracowywanie ustawy o komunalnych kasach oszczędności i o regulowaniu obrotu biletami zdawkowymi. Ministerstwo skarbu przystąpiło też do opracowania rozporządzenia o zaprzysiężonych eksperach księgowych.

Składki Kasy Chorych w innych krajach.

Udział procentowy pracodawców i pracowników w skłauce, odpłatnej w poszczególnych krajach, wynosi:

Kraj	Pracodawca	Pracownik
Anglia, mężczyźni	50	50
„ kobiety	55	45
Austria	66.7	33.3
Belgia	100	—
Czechosłowacja	50	50
Dania	100	—
Francja	100	—
Jugosławia	50	50
Luksemburg	66.7	33.3
Łotwa	50	50
Norwegia	60	40
Szwajcaria	100	—
Szwecja	100	—
Węgry	66.7	33.3
Polka	33.3	66.7

Widzimy więc, że jesteśmy na tem polu najbardziej postępowi — podczas gdy najmniej postępowi są państwa tak zoficane jak Danja, Francja, Szwajcaria, Szwecja, gdzie całą wkładkę płaci pracownik.

Sytuacja na rynku zbożowym.

Na rynku zbożowym w Polsce od szeregu dni panuje spokój za-

pełny. Niedostateczna podaż ziarna z końca ubiegłego i początku bieżącego miesiąca już przeminała.

Ceny, które przejściowo osiągnęły poziom wyższy, niż na rynkach zagranicznych, spadły i nie wykazują większych wahań.

Na zwiększenie się podaży ziarna na rynku, wpłynął wzrost zapobiegowania na gorowiżnę w związku z jesieniami robotami w polu.

Ceny obecne żyta, wahają się od 31.00 do 32 złotych za 100 kg. lico stacja załadunkowa.

Elewatory zbożowe w Polsce. Sprawa budowy sieci elewatorów zbożowych zajęła się onegdaj międzyministerjalna komisja, która dostała do wniosku, że należy stworzyć dla zrealizowania tego projektu organizację, wyposażoną w osobowość prawną, w skład której wchodziłyby: państwo, związki komunalne, albo spółdzielnie, organizacje rolnicze, oraz handlarze zbożem. Nowa ta organizacja oparta byłaby o Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Bank Rolny. Elewatory zbożowe, mające na celu magazynowanie rezerw zbożowych na spożytk wewnętrzny, oraz dla celów wywozowych, byłyby dwóch typów: m. in. bez urządzeń do czyszczenia zboża, drewniane, objętość 200 wagonów, urządzone w okolicach rolniczych, z włączoną na kresach wschodnich, oraz wielkie o pojemności 1 000 wagonów, budowane w wielkich ośrodkach konsumpcyjnych, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Białystok ewentualnie (Dębin), ze względu na bliskość okolic rolniczych. Wielkie elewatory posiadałyby urządzenia do czyszczenia i sortowania ziarna w razie nadmiaru zboża, nie spożywanego dla konsumpcji wewnętrznej i zasiewów, byłyby magazynami na eksport. Ze względu na znaczne fundusze tego rodzaju sieci elewatorów, sprawa jest przedmiotem specjalnych narad.

KRONIKA MIEJSCOWA

(n) Ceny w Wilnie z dnia 17 września r. b.

Ziemniaki żyto 33—34, owies 30—33, jęczmień browarowy 30—34, na kaszę 30—32, otręby żytnie 23—24, pszenka 24—26, Tendencia na żyto zwykła, Dowóz 26. Nawozy sztuczne: superfosfat 16 proc. 20 zł. za 100 kg.

Mąka pszenna amerykańska 93 (w hurcie), 105 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 80—90, 60 proc. 60—70, 70 proc. 50—55, żytnia 30 proc. 55—60, 60 proc. 50—55, razowa 35—40, karmeliana 70—80, g. czarna 55—60, jęczmień 55—60.

Chleb żytniowy 50 proc. 55—60, 60 proc. 50—55, razowy 35—40 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 110—120, g. czarna cała 70 80,

pracierana 85—90, perlowa 80—95, pęczak 50—60, jęczmień 60—70, jaglana 70—80. Mięso wołowe 140—160 gr. za 1 kg., cielęce 180—200, baranie 100—140, wieprzowe 230—250, sebah 250—270, boszek 250—270.

Tłuszcz stonina krajowa 1 gat. 3.60—4.00, II gat. 2.80—3.00, smalec wieprzowy 450—480, sadio 350—400.

Nabiał: mleko 30—35 gr. za 1 litr, śmietana 180—200, twaróg 50—80 za 1 kg., ser twarogowy 60—130, masło niesolone 500—550, solone 400—450, desero 550—600.

Jaja: 180—200 za 1 dziesiątek.

Warzywa: kartofle 8—10 gr. za 1 kg., cebula 30—40, młoda 10—15 (pęczek), marchew 12—15 gr. za 1 kg., pietruszka 5—8 (pęczek), buraki 15—20 gr. za 1 kg., brukiel 15—20, ogórki 70—180 gr. za 100 szt., groch strączkowy 15—20 gr. za 1 kg., fasola strączkowa 30—40 gr. za 1 kg., kapusta świeża 20—25 za 1 kg., kalafior 25—40 za sztukę, pomidory 30—40 za 1 kg.

Jagody i owoce: borówki 25—30 gr. za 1 litr, jabłka 10—30 gr. za 1 kg., gruski 10—60, śliwki 40—50.

Cukier: kryształ 135 (w hurcie), 136—137 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: lin żywy 480 500, śnięte 350—380 za 1 kg., szczupak żywy 450 480, śnięte 250—270, okonie żywe 480 500 śnięte 250—300, karasie żywe 400 450 śnięte 260—270, karpie żywe 480 500, śnięte 300—320, łosazie żywe 480 500, śnięte 320—350, sielawa 500—320, węzaje żywe 40—450, sielga 300—320, węgorze 450—470, płoce 150—180, drobie 80—120.

Droże: kury 400—500 gr. za sztućce, kurczeta 200—300, kaczkę 400—700, młode 300—350.

GIEŁDA WARSZAWSKA

16 września 1926 r.

Dewizy i waluty.	Trans.	Spr.	Kapno.
Dolar	8.71	8.96	8.98
Holandja	36.5	36.55	36.75
Łondyn	42.9	43.90	43.08
Nowy-York	7.42	8.98	8.98
Paryż	25.9	25.56	25.44
Praga	26.72	26.70	26.66
Szwajcaria	174.35	174.389	173.91
Wiedeń	127.25	127.75	126.93
Włoccy	37.75	37.83	32.52
Belgia	24.75	24.81	24.96
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Polityczne	dolarowa	72 50	w złotych	652.50
kolonijna	137.00	155.10	—	—
5 pr. pożycz. owaw	51.00	51.75	—	—
pr. pożycz. konw.	—	—	—	—
—pr. lisy zast.	—	—	—	—
siemskie przedw.	36.50	37.00	—	—

KRONIKA

SOBOTA
18 Dziś
Suche dni
Jutro
19 po św. J.

Wsch. s. o. g. 4 m 21
Zach. s. o. g. 6 m 57

KOŚCIELNA

(x) Dalsze wizytacje kanoniczne. W dniu wczorajszym J. E. ks. arcybiskup J. Brzykowsky dokonał kolejno wizytacji kościoła parochialnego św. Trójcy.

Dostojnego arcybiskupa powitał w progie świątyni przeor Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Teleg. p. Jan Popowicz, składając w imieniu pocztowców wyrazy hołdu i podkreślając zarazem troskliwą opiekę nad kościołkiem ze strony funkcjonariuszów pocztowych, dla których zapewnienie podstaw rozwoju tegoż kościoła stanowi jedną z nieodłącznych trosk życia duchowego. Troska ta wyraża się w ofiarach i stałych składkach miesięcznych pracowników pocztowych na rzecz kościoła.

Następnie wręczono arcybiskupowi artystycznie wykonany adres holowniczy.

Kościół św. Trójcy rzęsiście oświetlony i udekorowany dywanami, był wypełniony po brzegi zastępem pracowników pocztowych.

Nadzwyczajnie miłe wrażenie sprawił spalter utworzony przez umundurowanych funkcjonariuszów pocztowych.

Z racji tej gazety zagraniczne raz po raz poruszają sprawę utworzenia Paneuropu. Paneuropejczyści uważają: „Paneuropa musi powstać, inaczej zginiemy wszyscy, my, Europejczycy, Rosja wszystkie nam ziemie poodbiera a Ameryka wyzyskuje nas z ostatniego grosza. Liga Narodów, do której nie należą zarówno Rosja jak Ameryka, nic nam nie pomoże. Jest znów óczywiście spór takich, którym owa Paneuropa wydaje się... utopią, nie do urzeczywistnienia. Ci powiadają: Za wiele przeciwności jest, za wiele sprzecznych interesów. Żaden nawet król Salomon nie doprowadzi do jednego mianownika... interesów wszystkich 27 poszczególnych państw i państwewk Europy Coudenhove usiłuje wziąć wszystkie kraje i ludy Europy pod taki strach, żeby aż wobec perspektywy ostalcznej ruiny pogodzyli się i powitały, wzięły się ostro do chwylenia się jedynej deski ratunku, którą jest tylko i jedynie — Paneuropa. Lecz strachem gorszym jeszcze powinoby przejmować każdego człowieka: piekło zagrobowe. A czyżl przestaje grzebić? Tak i my, Europejczycy, rozumiemy dobrze, że trzeba zjednoczyć się, utworzyć jeden, silny blok państw europejski... a tymczasem wańnić się

Po nabożeństwie chór pracowników pocztowych odśpiewał piękne skomponowane kantaty religijne specjalnie ułożone na powitanie arcybiskupa.

URZĘDOWA.

(k) Rozporządzenie o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku. W Dzienniku Ustaw Nr. 91 pod pozycją 527 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Rozporządzenie ma na celu zabezpieczenie ludności od zwyżki cen oraz braku przedmiotów powszechnego użytku. W tym celu upoważnia ministra spraw wewnętrznych do:

- a) regulowania przemiału zbóż chlebowych i w piekiku;
- b) wyznaczenia cen przetworów zbóż chlebowych i mięsa, a dalej odzieży, obuwi, nafy, węgla i żelaza.

Za przekroczenie przepisów wydanych na podstawie omawianego rozporządzenia, przewidziana kara aresztu do 6 tygodni lub grzywna do 10,000 zł., z czem może być połączona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny. Nakładanie kar odbywa się w drodze administracyjnej. Przeciw orzeczeniu w ciągu 7 dni od daty doręczenia orzeczenia, służy prawo odwołania się do właściwego sądu — pokoju

zgrzytać na siebie zębami nie możemy przestać. Przywykło się... przez tyle setek lat!

Trzeba było by pokruszyć po całej Eniopic egoizmy narodowe; z drugiej strony zwalczyć przesąd, że służąc sprawie ogólnej, paneuropejskiej, uniwersalnej, przestaboby się służyć z odpowiedzialnym wytyżeniem wszystkich sił — własnemu narodowi i własnej ojczyźnie. Ustalbny — powiadają — patriotyzmy. Co wówczas?

Niemcy weszli do Ligi i do jej Rady. Zdawaloby się, że od tej daty niema już w Europie: zwycięzców i zwyciężonych. W Genewie 10 go września, Briand w wielkiej swej mowie, zwróciwszy się do delegatów niemieckich, cały wzruszony, rzekł: — *C'est fini, la guerre, entre nous!* Między nami z wojną — koniec!

Tymczasem — czego chce Liga Narodów? Utrzymywanie za wszelką cenę obecnego, po-wersalskiego status quo. A Niemcy do czego dążą? Właśnie do rewizji traktatu Wersalskiego, sięgającej możliwie głęboko... Nad tem będą musieli też dobrze zastanowić się panowie uczestnicy przygotowującego się w Wiedniu pierwszego — kongresu paneuropejskiego. Cz. J.

Podkreślić należy, że omówione rozporządzenie nie zawiera w swych przepisach cen na artykuły pierwszej potrzeby, a jedynie daje możność ministrowi Spr. Wewn. (względnie wojewodowi, starostom, zarządom gmin miejskich i wiejskich), określić tych cen w razie, gdy nadarzać się będzie po temu potrzeba.

SAMORZĄDOWA.

(x) Z posiedzenia wydziału powiatowego. W dniu 15 bm. w lokalu sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego odbyło się pod przewodnictwem starosty p. Witkowskiego, posiedzenie wydziału powiatowego. Na posiedzeniu tem, prócz szeregu spraw mniejszej wagi rozpatrzono około 150 uchwał poszczególnych rad gminnych tegoż powiatu, które dotyczyły przeważnie robót inwestycyjnych.

Powzięto również uchwałę w sprawie podziału kredytów dla rolników nowoprzylączonych gmin — Koniawskiej i Orańskiej. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie w dniu 22 bm.

(o) Zwiększenie rejonów lekarzkich w pow. Wileńsko-Trockim. Pow. Wileńsko-Trocki składa się obecnie z 18 gmin wiejskich i 2 miejskich z ludnością do 200000 osób. Dotychczas teren powiatu był podzielony na 6 rejonów lekarzkich, w których egzystowało tylko 6 przychodni i 3 szpitale (w Trokach, Białym Dworze i Szumsku). W ten sposób wypadło na jednego lekarza 3 gminy z ludnością do 33000 osób. Wobec tego, że rejon obecne bezwarunkowo są za duze sejmik Wileńsko-Trocki zamierza liczbę rejonów zwiększyć do 10 Oprócz tego będą otwarte punkty opieki nad matką i dzieckiem w Trokach, Niemczynie i Mejszagole.

MIEJSKA.

(k) Lokal urzędu sanit. — obyczajowego. Okr. komisja związków zawodowych przeniosła się do nowego lokalu przy ul. Wielkiej, zaś lokal po tychże, komisariat rządowy gruntownie remontuje. Będzie tam przemiesiony urząd sanitarno-obyczajowy.

(o) Posiedzenie miejskiej Komisji rewizyjnej. W poniedziałek dnia 20 września, odbędzie się w Magistracie posiedzenie miejskiej Komisji rewizyjnej. Na porządku dziennym sprawy elektrowni miejskiej i tramwaj motorowych (pieguków).

(o) Nowa ulica. Na czwartkowym posiedzeniu miejskiej Komisji do spraw technicznych uchwalono przeprowadzić nową ulicę od ulicy Sióstr Miłosierdzia do ul. Cmentarnej i wobec tego, że ta nowa ulica jest górzyszłą polecono sekcji technicznej opracować projekt przeprowadzenia jej do porządku.

(o) Sprawa górki przy zbiegu ulic Ka warskiej i Wilkomińskiej. Na posiedzeniu miejskiej Komisji do spraw technicznych odbytem w dniu 16 września, rozpatrywane było podanie administracji kościelnej św. Rafała o zamknięcie przyjazdu pomiędzy domem Frackiewicza a górką, należącą do plebanji. Wobec tego, że powyższy przejazd istnieje od niepamiętnych czasów, Komisja wypowiedziała się przeciwko jego zamknięciu.

(o) Sprawa urzędniczej kolejkii do mlynu Kilkukilka. Miejska Komisja techniczna wyraziła zgodę na przeprowadzenie kolejkii wąskotorowej do mlynu Kilkukilka na Belmoncie z pewnymi zastrzeżeniami, dotyczącymi mostu na rzece Wilejce.

POCZTOWA.

(x) Powiększenie etatów urzędniczych w urzędzie poczt. Wilno I. W związku z uruchomieniem nowej centrali telefonicznej przy urzędzie pocztowym Wilno I, dyrekcja wileńska powiększyła etat tegoż urzędu o 9 urzędników pocztowych i 7 funkcjonariuszy niższej służby pocztowej.

(x) Memorjał właśc. zakł. fotogr. W dniu wczorajszym właściciele poszczególnych zakładów fotograficznych przesłali do W. dyrekcji poczt i teleg. memorjał z zażaleniem, iż niektóre mniejsze urzędy i agencje pocztowe zezwalają na otwieranie i ogledanie przez odbiorców przesyłek z fotografiami i portretami jeszcze przed opłaceniem zaliczki pocztowej. Powyższe często naraza właścicieli.

(x) W sprawie nowych skrytek pocztowych w urzędzie Wilno I. Jak już donosiliśmy Wil. Dyrekcja Poczt i Teleg. zaistalowała w ostatnich dniach w Urzędzie Pocztowym Wilno I większą ilość nowo skonstruowanych metalowych skrytek pocztowych dla użytku publiczności za opłatą miesięczną 4 zł. Przyczyną należy, iż skrytki te są dla Wilna nowością zachodnio-europejską i bardzo pożyteczne dla publiczności przeważnie zaś dla przemysłowców i handlowców.

Jedyny bład, którego prawdopodobnie wil. dyrekcja nie dopatrzyła leży w tem, że skrytki te ze strony odwrotnej są mało zabezpieczone przed ewentualnymi kradzieżami, gdyż nie są z tej strony szczelnie zamknięte, a tylko obite siatką drucianą i zagrodzone wyzyczanymi kratami, przez które każdy sprytny złodziej może rękę wsunąć. Drugą zaś ten da się łatwo nożycami przeciąć.

Spłoszenie przemytników sowieckich.

W rejonie Budstława na pograniczu sowieckim w dniu wczorajszym w nocy, władze sowieckie strażnicy granicznej prześwietlały reflektorami w przeciągu trzech godzin nasze terytorjum pograniczne.

Aresztowanie 2-ech podejrzanych szpiegów.

W dniu wczorajszym na pododcinku Kalety organa straży pogranicznej przyaresztowały dwóch od dawna podejrzanych osobników — Szajkowskiego i Pawanastowicza Konstantego, podczas rozmowy ostatnich z posterunkiem pogranicznym.

Pomienieni już od dłuższego czasu

Jak ustalono później w drodze wywiady po stronie sowieckiej grupowały się większe bandy przemytników, celem przekroczenia granicy z Sowiełom do Polski. (x)

Krwawa szarża ułańska.

Podczas zdjęć filmowych. Znała francuska wytwórnia filmowa, produkująca specjalnie obrazy historyczne, wysłała w tych dniach do Polski ekspedycję pod kierunkiem słynnego reżysera p. Raymonda Bernard'a z 6 aparatami kinematograficznymi dla dokonania zdjęć do wielkiego filmu «Szachy» na tle historii z czasów Stanisława Augusta i porzoborowych walk o niepodległość.

Rząd polski odniósł się do tej imprezy jaknajżyczliwiej, a Marszałek Piłsudski oddał do dyspozycji 5-ty i 11 ty pułki ułanów.

Tragicznie skończył się ten udział konnicy w akcji filmowego dramatu. W czasie zdjęć, dokonywanych na błoniach wsi Wojciechowiec o 10 km. od Łomży, doszło do strasznego wypadku.

Zdejmowano szarżę ułańską 1.500 koni uszykowanych w ordynku bojowym przelecieć miało huraganem.

Nawprost umieszcila się grupa operatorów z pomocnikami reżysera. Opodal na wzniesieniu stanął reżyser p. Bernard. Na dany przez niego znak ułani ruszyli mieli cwałem, a operatorzy kręcić aż do ostatniej chwili, aby na sygnał reżysera odskoczyć w bok z aparatami.

Gdy wszystko było gotowe i falanga konnicy ruszyła, porwał się nagle huraganowy wiatr, wzbly się z pod nóg końskich tumany kurzu i nieprzemkniętą ścianą przystoniły szarżującą konnicę.

Nie było nic widać, a tylko tent koni świadczył, że ułani pędzą naprzód.

Juz nie mogłoby wstrzymać tego huraganu. Zdezorientowani operatorzy stalii gromadką. Juz nie zdążyli odskoczyć gdy runęła na nich zwarta ława konnicy.

Przelecieli jak huragan. Rucono się w mgłę kurzu na ratunek. Straszny ujrzano widok, gdy opadli tumany.

Na murawie leżało 4 stratowanych ludzi: 2 operatorów francuskich p. p. Monoiiler i Burgeard, pom. reżysera Aimard i polski operator, znany fotograf p. Karol Pecherski.

Wszyscy odnieśli strasne rany. W stanie nieprzytomnym odwieziono ofiary do koszar w Ostrołęce, gdzie znajdują się pod opieką lekarzy.

Aparaty filmowe zniszczone dościeranie.

Min. Targowski w imieniu Rządu wysłał do zarządu francuskiej wytwórni depeszę kondolencyjną.

listy Nr. 12 kandydatów do Rady Kasy od Związku Kresowego h. wojskowych m. Wilna, wobec złożenia takowej po upływie ustalonego terminu; zatwierdził wnioski Komisji Finansowo Gospodarczej, dotyczące ubezpieczenia pracowników i rozrachunku pracodawców z Kasą Chorych; na wniosek teje Komisji przyjął do wiadomości wyjaśnienia Oregowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie w sprawie wymierzania i ściągania składek za osoby, którym w myśl art. 4 Ustawy z dnia 19. V. 1920 r. przysługują prawo zwolnienia się po obowiązku ubezpieczenia; zatwierdził wnioski Komisji Świadczeń, dotyczące nadesłania Okręgowemu Urzędowi Ubezpieczeń w Warszawie tablicy statystyczno-lekarzkiej za 1925 r. i zastosowania okólnika tegoż Urzędu co do prowadzenia wspomnianych tablic; przekazał Komisji Prezydyjalnej do opracowania i ostatecznego zatwierdzenia, w trybie przyspieszonym, sprawy regulaminów Zarządu i jego organów.

Reszta spraw, wobec spóźnionej pory, została odroczone do następnego posiedzenia.

RÓŻNE

(t) Zjazd przedstawicieli duchowienstwa prawosławego. Od kilku dni obraduje w Wilnie zjazd dziekanów prawosławnych diecezji Wileńskiej. Celem zjazdu jest omówienie szeregu spraw natury gospodarczej. W pierwszych dwóch dniach debatowano nad budżetem seminarjum, organizacją składu diecezjalnego i inne drobniejšie sprawy.

Dalej omawiana będzie sprawa sprzedaży domu parafjalnego, który według zdania osób kompetentnych nie może być sprzedany, bowiem jest to jedyny dogodny lokal dla seminarjum duchownego.

Dotychczasowy lokal seminarjum (Ostrobramska Nr 9) zgodnie z decyzją Sądu Apelacyjnego będzie

Ukaże się Numer Łowiecki „Słowa”

Polecamy go łaskawej uwadze naszych Sz. Sz. Insementów jako okazję przy zbliżającej się kampanii reklamowej.

Dnia 3 Października R. B.

Poświęcony sprawom myślistwa na ziemiach wschodnich.

wkrótce odebrany i seminarjum musi być przeniesione.
W dniu dzisiejszym obrady zjazdu zostaną zakończone. Obradom przewodniczył dziekan Woloncewicz, który też razem z pozostałymi członkami przyjdzie ks. Kubajewskim i Naronowiczem złożony wizytę panu wojewodzie wyrażając wyrazy podziękowania, za przyjazny stosunek i żądanie do poczyni kościoła prawosławnego.
— **Kwesta.** W niedzielę 19 go bm. oobędzie się kwesta uliczna na com sierot św. Antoniego.
Wobec zbliżającej się zimy i konieczności zaopatrzenia na nią biednych dzieci, mamy nadzieję, że nikt nie ominię kwestarki bez złozenia choć najmniejszego datku.
— **Przedstawienie amatorskie.** Dnia 18 września b. r. o godz. 8 ej wiecz. w lokalu Kola P. M. Sz. im. T. Kościuszki przy ul. Nowa Aleja 2 oobędzie się przedstawienie, staraniem Sekeji przy wyżej wymienionem Kole.
Na program złożony: kom. w 1 ym ak „Gimnastyka” i farsa „Przygody”. Wstęp 20 gr.

Tajemnicze morderstwa na Szklanej.

Mieszkańcy ul. Szklanej zaalarmowani zostali wersją, że w podwórzu domu Nr 4 policja wykryła tajny cementarz. Wiadomość ta obiegła sąsiednie ulice i opowiadało sobie wprost nieprawdopodobne rewelacje.
W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco:
Dozorczyni wspomnianego domu — Małejkowa, ma córkę Helenę, o której sąsiedzi mówili, że nie odznacza się zbytnią cnotliwością. Podobno nawet było coś tam kłódz, ale to przeszło i ludzie zapomnieli o tej drobności.
Małejkowa wysłała zamąż lecz zły los obdarzył ją nie najlepszym mężem — pił i awanturował się. Kłótnie rodzinne nie są jednak przeszkodą do libacji rodzinnych więc też kilka dni temu rodzinna urządziła sobie feję. Wszyscy popili sobie nieźle, a najwięcej młoda pani, która na zgrzytliwą aluzję męża i propos jej bezdzietności krzyknęła w pasji: „Jeśże sama dzieckiem byłam, a już dziecko miałam i zakopałam pod oknem”.
Piłane towarzystwo nie zwróciło na takie uwagi na podobne brednie jednak najjuż zaczął zestawiać w pamięci różne fakty i w rezultacie dał znać policji. Aresztowano matkę i córkę. Małejkowa badana zeznała, że pod oknem na podwórzu rzeczywiście zakopała dwa trupy.
Dokonano oględzin podwórza. Jest to ciasny kwadrat otoczony gluchymi ścianami. Badania dały rezultat — znaleziono rzeczywiście dwa trupy.
Trupy zabezpieczono i obecnie toczy się śledztwo.
Zachodzi podejrzenie, że Małejkowa wykonywała cudze obstatunki i w takim razie mielibyśmy do czynienia z wykryciem „fabryki aniołków”.
Śledztwo to wykaże.

Ze świata.

— **Spadek po Rudolfinie** Valentinie. Cały New York z niecierpliwością oczekiwał ogłoszenia sumy spadku, jaki pozostawił po sobie Rudolf Valentino. Sądząc z olbrzymiej fortuny, jaką zarabiał, spodziewano się, że suma ta będzie wielka.
Tymczasem nastąpiło rozczarowanie. Valentino zarabiał naprawdę wiele ale też posiadał talent rozrzucania pieniędzy obiema rękami, a większość swego majątku zostawił ostatniej swej miłości, mało znanej gwiazdce kabaretowej Ivonnie Bacon, której nazwisko jest oczywiście teraz na ustach zadróżnego tłumu. Iwonnie Bacon otrzymała bowiem od „pięknego Rudi” 100 tysięcy dolarów.
Suma ta jest naprawdę znikomą częścią dochodów lekkomyślnego artysty, z którego gazami mogli się jedynie równać pensje Mery Pickford, Douglasa Fairbanka i Charlie Chaplina. W ciągu ostatnich 15 tu miesięcy swego życia zarobił on przeszło milion dolarów, a zgodnie z umową zawartą z wytwórnią United Artists Film Corporation otrzymywał za każdy występ 200 tysięcy dolarów i 37 i pół procent czystego dochodu z danego filmu. Same dochody z filmu „Szeika” przyniosły mu ostatnio 400 tysięcy dolarów.
A jednak zostawił niewiele stosowno.
Żył wesoło, rozdawał pieniądze garściami, wspierał tłumy ubogich swych krewnych we Włoszech.
Wytwórnia United Artists Film Corporation ubezpieczyła Valentinę na życie na sumę 200 tysięcy dolarów i otrzymała teraz te pieniądze.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OSWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostobranska 5)

1) Wyspa bezimienna
dramat w 6 aktach.
Orkestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.
KINO CZYNNE: w niedzielę i dni święteczne od godz. 3-iej, w dni powszednie od godz. 5 ej.

Kino-Teatr „Helios”
ul. Wileńska 38.

NA SCENIE:
«Casino de Paris» w Wilnie.
8 Girjs-tancerki. Primo baler. P. Żerańska.
Ostatnia nowość «CHARLESTON»
wyk. duet DUWAL.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147

Sprzedaż i zakup:
Żyta
Owsa
Jęczmień
Otrąb żytnich i pszennych
Soli.

Podaje się do wiadomości Szanownej Klijnteli, że dziś dnia 18 września r. b. została otwarta
Filja sklepu obuwia
Władysława Czaplińskiego
ul. Dominikańska 8 Filja przy Zamkowej 4

Komunikat o systemie R. Lossowa.
Wobec ogólnego zainteresowania pa. rolników nowoczesnym systemem R. Lossowa z Lesnicwa oraz licznych zapytań, otrzymany przez nasz dział techniczny rolnicy, rozpoczęliśmy drukowanie szczegółowych danych, odnoszących się do tego arcyważnego systemu, zaopatrując artykuły liczne i ilustracjami.
Mając na względzie wagę dla rolników tego nowego systemu sprawy roli, przy którym na najlichszych ziemiach osiąga się 48 q żyta lub po nad 50 q jęczmienia z hektara, prosimy we własnym interesie pp. rolników o terminowe zgłaszanie prenumerat naszego czasopisma.
Czasopismo nasze «ENERGJA» jest organem fachowym, posiadającym bogate i różnorodne działy. Prenumerata roczna (za 24 numery) wynosi 30 zł. z dostarczeniem do domu.
Adres: Poznań, Św. Marek 74.
Rach. bleż. w Banku Kwilecki, Potocki i Ska w Poznaniu.

Szczepienie zapobiegawcze
przeciw szkarlatynie (Płonica) codziennie od g. 4-6 pp.
W poradni Polskiego Zrzeszenia
Lekarzy Specjalistów
ul. Garbarska 3, 11 piętro tel. 658.
Poradnia czynna od 9 rano do 7 wiecz.

Placówka Polska Meblowa, Zawalna 15
Przyjmuje obstatunki, przyjmuje meble do sprzedania. Posiada Salony bambusowe i machonowe. Kresensy i t. d.
Proszę o łaskawe poparcie W-niej Klijnteli.
Z poważaniem stuga Makowski.

Potrzebny do Rakowa
złemi wileńskiej naucejcei (ka) gimnazjalny polonista oraz naucejcei łacny i niemieckiego z pełnemi kwalifikacjami. Złozoszenia, Wilno, ul. Antokola 54A, dyrektor, godz. 3-9

Dzisiaj będzie wyświetlany film
1) Wyspa bezimienna
dramat w 6 aktach.
Orkestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.
KINO CZYNNE: w niedzielę i dni święteczne od godz. 3-iej, w dni powszednie od godz. 5 ej.

Podstawa życia ciotkiewa jest hygiene i dobre odżywianie A takowe znajduje się w
Polskiej Jadalni i Kawiarni
przy ul. Tatarskiej Nr 24.
Sala, gabinety i kuchnia urządzone w nowoczesnym stylu amerykańskim i pod kierunkiem wybitnych sił fachowych.
Ceny minimalne i dostępne dla wszystkich z poważaniem I. Golewicz

Szczęście uśmiecha się każdemu!
W losowaniu 5 ej klasy 13 loterii wenej niż na połowę losów padły wygrane LOSY do 1 ej klasy 14 loterii Państw już nadeszły.
Duży wygr. numerów
OGŁOWNA WYGRANA powiększona do 500 000 zł. Na prowincję wysłał mi na sądnie za zalaniem.
KOLEKTURA: Witoldowa 53 —
Dom H.-K. «ZACHĘTA» Gdańska 6, tel. f. 9-05.

WSPÓLNY UCZNI lub dazy pokoj z umeblo waniem elektryczno- 2 uczenie! przyjmie scią dla spokojnego całkowitym utrzymaniem Opieka zapew niona Dla niezamoż- Portowa Nr. 23 m 24. oglądać od 4-6 Dowiedzieć się, Wileńska 9.

Potrzebna Kore spondentka z znaną polskiego i nie- mieckiego, znająca stenografię. Złozoszenia: garbarska Ignacego Straucha Wilno 6. Staro-Szala biurna 6.

Lekcji angielskiego udziela doświad czona nauczycielka po dluoletnim pobycie w Anglii. Ad. Mieszczyca 37 m. 17 wejście od Clajnej. Dowiedzieć się między 3 a 5-4.

BLAGA O POMOC chora wdowa, zrozpaczona matka dwojga uzę cych się dzieci, które po powrocie ze szkoły literalnie nie mają co jeść Ofiary przyjmuj Administracja «Słowa»

Zgubiony paszport zagraniczny na imię Emmy Szumańskiej ucie wniała się.

Zgubiona książkę wójkową na imię Józefa Dę cewicza, rocznik 1895 kat. A. art. polowa, unieważnia się.

TEATR I MUZYKA.
Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dzisiaj ukazuje się po raz 5 ty pełna humoru i zabawnych sytuacji krotokhwa Tristana Bernarda i Alileoa Athlesa «Rigle polityczne», z S. Perzanowską, L. Pillati, W. Malinowskim, S. Purzyckim, L. Wollejką, T. Piwińskim, Z. Opelskim w rolach główniejszych.
Szuka ta niebawem schodzi z repertuaru, ustępując miejsca doskonałej, lekkiej komedji Cailliveta i Fiersa «Miłość czuwa». W poniedziałek ujrzymy po raz ostatni komedję S. Kiedrzyńskiego «Wino, kobieta i dancing».
Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.
Przedstawienie popołudniowe. Juże, w niedzielę o g. 4 ej pp. po cenach znizowanych od 15 gr. wystawioną zostanie po raz ostatni komedja Katerwy «Urwis» z L. Pillati w roli tytułowej.
Bilety nabywać można codziennie op. g. 11-iej r. do 9 wiecz. bez przerwy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— (x) **Przechylenie zawodowej przemytnicy.** Na pododcinku Dukuży cigna straży pogranicznej przytrzymały w dniu wczorajszym w zaś Dworoliczką zawodową przemycniczkę niejaką Szlachtę Gabrięle, w czasie gdy ostatnia usilowała przykroczyć granicę co Litwy z większą ilością wódk.
Szlichtę, która stała trudni się przemycnictwem wszelkiego rodzaju spirytualji odestano do dyspozycji władz odnośnych.
— «Sympatyczna żonusha». Adam Rozewicz (zant. Bernardyński 9) zameldował o systematycznej kradzieży obuwia dokonywanej przez żone jego.
— **Wyredna matka.** Dn. 17 b. m. na ul. Krakowskiej została zatrzymana bez stalego miejsca zamieszkania Antonina Zdanowicz, która usilowała podurczyć swą półtoraroczną córkę.
— **Ostrożnie z towarzyszkami podróży.** R. Julach mowej (Bonfraterska 12) na dworcu osobowym Wilno skradziono różne rzeczy wartosci 200 zł. Kradzieży doborala towarzyszką podróży poszkodowanej.
— **Nieporozumienie rodzinne** przyczyną samobójstwa. Przy ul. Wileńskiej otrnił się esencją octową 18 letni Paweł Bukko (Koszykowa 12).
Desperata pogotowie ratunkowe od wiczo do szpitala żydowskiego.
Przyczyna samobójstwa nieporozumienia rodzinne.

Zamiast TRANU
poleca się znany od lat wielu zalecany przez WPP. Lekarzy
Jecorol Magistra A. Bukowskiego
Syrup o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Uwaga: Żądać tylko z czerwonym podpisem «A. Bukowski» i marką ochronną—trójkąt ze statywem.
Wstrzegać się nasiadownictw.
Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

II Klinika Wewnętrzna i Klinika Chirurgiczna U.S.B. (na Antokoju).
Wznawiają przyjęcia chorych w Klinice i w przychodni dnia 21 września b. r

Konkurs orkiestr o mistrzostwo D.O.K. III.

Zgodnie z planem powziętym, zakończenie konkursu orkiestr wojskowych o mistrzostwo DOK III w 1926 r. rozegrane zostało w niedzielę 12 go września w Grodnie.
Zwycięstwo odniósł nieduży lecz dobrze dobrany zespół 1 go p. p. leg. z Wilna, pod kierownictwem kapł. Stefana Śiedzińskiego. Zdobycie zaszczytnego stanowiska wcale nie było łatwe, albowiem, wszystkie trzy konkurujące orkiestry: — wyżej wspomniana 1 go p. p. leg. z Wilna, 41 p. p. z Suwałk, pod kierownictwem kap. Piotra Bukowicza oraz 77 p. p. z Łdy, pod kierownictwem kap. Jana Willosa—tak się dodatnio przedstawily, że wybór byłby niezmiernie trudny i tylko bardzo drobna gwawoena i skrupulatne odpowiedzi na poszczególne pytania kwestjonarjusza jak: repertuar, zestroj, tempo, rytmika, dynamika, interpretacja i dyrykcja—pozwały sforsulować bardziej dokładne orzeczenie, gdyż każdy współzawodnik wykazał wielkie plusy, często w teje rubryce kwestjonarusza, co i jego przeciwnik. Najwięcej zblżone, w poszczególnych punktach kwestjonarjusza, były notowania, dotyczące 1 go p. p. leg. oraz 77 p. p. i do ostatniej chwili, w czasie podrachowywania, niepodobna było orzec—komu wypadnie w udziale —prerwszeństwo.
Z nieznanymi mi bliżej powodów (formalnych, jak się zdaje), orkiestra 76 p. p. z Grodna grała poza konkursem, pod kierownictwem kapm. Piotra Łukaszewicza, nie osiągając wszakże ilości punktów, zdobytych przez orkiestrę konkursową.
Cały przebieg koncertu konkursowego z wielkiem zainteresowaniem śledzila publiczność, szczerle zapelniająca salę Teatru Miejskiego, darząc życzliwymi oklaskami wszystkich wykonawców.
Na zakończenie uroczystości, gremjum „jury”, z Dowódcą O. K. III, gener. Dzierżanowskim na czele, weszło na scenę i po ogłoszeniu wyników konkursu przez niżej podpisanego, jako przewodniczącego, przy gromkich oklaskach, wręczył gen. Dzierżanowski obojskie kapł. Stefanowi Śiedzińskiemu, dyrygentowi orkiestry 1 go p. p. leg., dyplom na mistrzostwo D. O. K. III. Drugie miejsce zajął orkiestra 77 p. p.
Korzysając z prześlicznej pogody, w celu udostępnienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa grodzieskiego przyjemności, wynikającej z pobytu czterech orkiestr wojskowych naraz, urządzono przechadzkę po

głównych ulicach—od teatru do Fary i z powrotem, — w czasie której wspólnie (około 100 muzyków) wykonano w obecności niezliczonych tłumów, kilka popularnych marszów wojskowych.
Ciekim rzeczowe rozpatrywanie wyników, otrzymanych na konkursach w ciągu lat czterech, skłania stanowczo do optymistycznego poglądu na korzyść i celowość takich konkursów. Bezsrobną korzyścią jest coraz wyższy, z roku na rok wzmagający się, poziom artystyczny tych ze orkiestr i jeżeli nie zawsze orkiestra, premierowana w jednym roku, otrzymuje znowu pierwsze miejsce w następnym, nie oznacza to wcale pogorszenia jej rzeczywistej wartości, lecz dowodzi jeszcze większych postępów, osiągniętych przez współzawodników. Pośrednią zaś korzyścią dla kraju całego jest coraz wzrastający zastęp wykwalifikowanych muzyków na dętych instrumentach, tak niezbędnych w każdej orkiestrze symfonicznej, nie mającej innego źródła do skompletowania swych zespołów, jak tylko pośród wybitniejszych muzyków wojskowych. Wobec dośj jeszcze powolnego, lecz stalego rozwoju muzyki symfonicznej w Polsce, wzniesienie coraz liczniejszych kadów pobytu czterech orkiestr wojskowych naraz, urządzono przechadzkę po

wem ze wszech miar pożądanym D. świadczania, nabyte na konkursach w czasie których miałem zaszczyt przewodniczyć gronu sędziów, zniewałają mię do wniosków, wysnutych z rozmów koleżeńskich i mogących znaleźć uwzględnienie przy urządzeniu konkursów przyszłych.
Często dośj bwa nieodpowiednio dobrany repertuar, jak npr. przekłady utworów Szopena, tak specyficzenie fortepianowych, tracących cały urok właściwy, nawet w przeróbce na orkiestrę dęta (chyba z wyjątkiem jedynego utworu — poloneza A-dur) najupelniej niemożliwych. Dobierając program konkursowy, trzeba się poważnie zastanowić, aby nie wybierać sztuki najupelniej dla instrumentów dętych niestosownych. Jednym z puspolitszych zjawisk jest niedopilnowanie przez dyrygentów nalezytego tempa. Zarówno rozciąganie, jak i nadmierne przyspieszenie tempa utworów, o ustalonej tradycji, znajomość czego obowiązuje każdego muzyka, a zwłaszcza dyrygenta, nie przechodzi bezkarnie na konkursach. Niejednokrotnie daje się zauważyć mniejsze, lub większe niedokładności rytmiki, blade akcentowanie i male urozmaitenie dynamiki, co razem spowoduje pewną bezbarwność wykonania, nużącego swą szarzyzną, monotonią i sztywnością. Niemiale zna-

czenie ma też i sposób dyrygowania. Równie nieprzyjemne czyni wrażenie obojętna i sztywna, jakby automatayczna, dyrykcja jak i nadmiar, źle opanowanych ruchów, odwracających uwagę słuchacza od muzyki i stronę osoby kapelmistrza.
Najkonieczniejszą wszakże rzeczą powinna być zasada gramadzenia sądu konkursowego z rzeczoznawców cywilnych, najjuz niej bez udziału kapelmistrzów wojskowych, stających do konkursu w jakiej bądź innej grupie, a nawet mieszkających tylko w jednym mieście z konkurentami, dla uniknięcia choćby najmniejszego podejrzenia jakiegoś wpływu względów zawodowych, lub zyczliwosci czy niechęci osobistej, na bezstronność sądu.
Dom Żołnierski w Grodnie.
Nezwykłą ruchliwością zaznacza się garnizon grodzieski w kierunku podniesienia kultury pośród żołnierzy. Troksliwą opieką, pracę tą otaczał gen. Berbecki, a z niemniejszą zyczliwością popiera ją obecny dowódca O. K. III gen. Dzierżanowski.
Wzorowo prowadzony «Dom Żołnierski», oprócz wybornie urządzonego klas dokształcających i czytelni, mieści w swych murach dość obszerną salę widowiskową na paręset osób. Na scenie, uposażonej w dośj

zasobną dekoratównię, rekwiwztornie i doskonale utrzymaną kostiumernię, bywają dla żołnierzy pokazy kinowe, a w dniu swięteczny i przedswięteczny, tłumnie nawiedzane przez żołnierzy i publiczność miejską, przedstawienia teatralne. Sity wykonawcze składają się z amatoów i amateerek z oficerskiego grona towarzyskiego, osób cywilnych oraz zdolniejszych żołnierzy. Wszystko się wykonywa własnemi środkami i silami. Prawdziwy «spiritus moens» teatru żołnierskiego jest kapitan Adam Kowalski, bardzo zdolny aktor, sprawny reżyser i kompozytor muzyczny—fantastycznej operki w 3 ch aktach «Jego Królewska leguńska Mość» treść której—opiewająca przygody zachowane legjonisty i jego przyjaciela niedorajdy—wybornie się nadaje do repertuaru takiego teatru. W udatnie utworzonej, przyjemnie melodyjnej, bezpretensjonalnej ilustracji muzycznej odznacza się ładnym, zasługującym na poważną naukę, głosem wykonawczy roli królewiny. Sam autor z powodzeniem wystąpił w roli tytułowej, dzielnie wspomagan przez kapitana Peruckiego, który dzierzył batulę dyrygentką. Starane wykonanie całej sceny, urozmaiconej śpiewami i tancami, pozostawiło miłe wspomnienia i było hucznie oklaskiwane
Michał Juzefowicz.